

Do Sejmu trafiła część projektu tzw. pakietu anty kryzysowego, dotycząca zmian w prawie pracy, m.in. elastycznego czasu pracy i umów na czas określony. Pakiet anty kryzysowy to 13 punktów ustalonych w końcu marca przez pracodawców i związki zawodowe. Większość z nich to propozycje zmian w prawie pracy, mających na celu utrzymanie zatrudnienia w czasie kryzysu gospodarczego.

Rozwiązania zawarte w skierowanym do Sejmu projekcie "o pomocy państwa w przeciwdziałaniu rozwiązywaniu z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników" mają charakter przejściowy i będą obowiązywać do 31 grudnia 2011 r. Część przepisów dotyczy wszystkich pracodawców, niezależnie od ich sytuacji finansowej, a część tylko tych, którzy w czasie kryzysu znajdują się w przejściowych kłopotach.

Niezależnie od swojej sytuacji finansowej przedsiębiorcy będą mogli stosować przepisy dotyczące m.in. wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy. Oznacza to, że w czasie większego zapotrzebowania na pracę, pracodawca będzie mógł wymagać od pracownika, by pracował w ciągu doby dłużej niż ustawowe 8 godzin. Po zmniejszeniu liczby zamówień pracowałby zaś krócej. Jeśli pracodawca zastosuje takie rozwiązanie, pracownik ma zagwarantowaną przerwę na co najmniej 11-godzinny wypoczynek. Pracodawcy będą mogli ustalać harmonogramy czasu pracy na okresy nie krótsze niż dwa miesiące.

Kolejne rozwiązanie, które będą mogli stosować wszyscy przedsiębiorcy, to tzw. elastyczny czas pracy. Oznacza on możliwość rozpoczynania i kończenia pracy o różnych godzinach. Ewentualne rozpoczęcie pracy w tej samej dobie, w której została ona zakończona, nie będzie uznawane za nadgodziny. Także w tym wypadku pracownik będzie miał prawo do 11-godzinnego, nieprzerwanego wypoczynku w ciągu doby.

Z prawa do różnych godzin rozpoczynania i kończenia pracy będą mogli korzystać, na swój wniosek, pracownicy wychowujący dzieci w wieku do 14 lat albo opiekujący się chorym członkiem rodziny.

Projekt przewiduje też, że umowy na czas określony nie będą mogły być zawierane na dłużej niż 24 miesiące. Ma to dotyczyć również umów na czas określony obowiązujących w dniu wejścia w życie projektowanej ustawy.

Przedsiębiorcy, którzy w czasie kryzysu znajdują się w przejściowych kłopotach finansowych, będą mogli obniżyć pracownikowi wymiar czasu pracy, jednocześnie obniżając mu proporcjonalnie wynagrodzenie. Nie będzie do tego konieczne podpisywanie tzw. wypowiedzenia zmieniającego. Wymiar czasu pracy nie będzie jednak mógł być mniejszy niż pół etatu, a zmniejszenie wymiaru czasu pracy nie będzie mogło trwać dłużej niż 6 miesięcy.

Inne rozwiązanie przewidziane w projekcie dla firm, które znalazły się w kłopotach finansowych, to możliwość skorzystania z dofinansowania tzw. przestoju ekonomicznego ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGSP).

Przestój ekonomiczny to zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy, spowodowane brakiem zamówień w firmie. Zgodnie z projektem, może trwać do 6 miesięcy. Przez ten czas pracownik będzie otrzymywał przynajmniej minimalne wynagrodzenie. Kwota równa zasiłkowi dla bezrobotnych będzie przekazywana firmie z FGSP. Pozostałą kwotę, do wysokości płacy minimalnej, będzie musiał dopłacić pracodawca.

Z dopłat z FGSP będą mogli skorzystać pracodawcy, których obroty spadły - ilościowo lub wartościowo - o co najmniej 30 proc. w ciągu ostatnich czterech kwartałów przed złożeniem wniosku o pomoc. Nie będą też oni mogli zalegać z podatkami, składkami na ZUS i Fundusz Pracy, ani być w stanie upadłości.

Przedsiębiorcy, którzy mimo kłopotów finansowych nie zwolnią pracowników, ale zdecydują się zorganizować dla

nich szkolenia, albo wysłać ich na studia, będą mogli otrzymać od państwa dofinansowanie. Wysokość pomocy finansowej państwa dla jednego pracownika nie będzie mogła przekroczyć 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Natomiast wydatki, które firmy przeznaczą na fundusz szkoleniowy, będą mogły uznać za koszt uzyskania przychodu.

Projekt przewiduje też zmiany w przepisach dotyczących wypłaty należności pracownikom w razie upadłości przedsiębiorstwa. Będą mogli natychmiast, bez potrzeby czekania na wyrok sądu o upadłości firmy, otrzymać zaliczkę na poczet tych należności z FGSP - w wysokości najniższego wynagrodzenia.

Jak napisał w uzasadnieniu projektu resort pracy, ustawą może zostać objętych prawie 250 tys. osób; ok. 50 tys. otrzyma refundację szkoleń lub studiów podyplomowych.

Resort podkreśla również, że bez udzielonego wsparcia finansowego liczba bezrobotnych zwiększyłaby się z 11 proc. w końcu kwietnia do 12,6 proc. w końcu roku.

Rząd chciałby, aby projekt został przyjęty przez Sejm jeszcze przed parlamentarnymi wakacjami.

Źródło: PAP